

Witold Jarno
(Uniwersytet Łódzki)

Zniszczenie Kalisza w sierpniu 1914 roku w świetle polskojęzycznej prasy łódzkiej

*The Destruction of Kalisz in August 1914 in the Light
of Modern Polish Press Published in Łódź*

STRESZCZENIE

Artykuł ukazuje, jak zniszczenie Kalisza w sierpniu 1914 r. opisywały wybrane gazety łódzkie w drugiej połowie tego roku. Przedmiotem analizy były: „Nowy Kurjer Łódzki”, „Nowa Gazeta Łódzka” i „Rozwój”. Pisma te przedstawiały szczegółowo sytuację polityczną w Europie oraz działania wojenne na najważniejszych frontach I wojny światowej. Jednak problematyka tragedii Kalisza była w nich opisywana stosunkowo rzadko i to głównie w „Nowym Kurjerze Łódzkim”, który najszerzej ukazywał zniszczenie Kalisza przez Niemców oraz dramat mieszkańców zmuszonych do opuszczenia miasta. Pozostałe gazety pisały o tym znacznie rzadziej. Wydawało się, że zamieszczanie na ich łamach wiadomości o okrucieństwie wojska niemieckiego będzie dla władz rosyjskich elementem wzmocnienia propagandy antyniemieckiej. W rzeczywistości jednak tak się nie stało. Podobną powściągliwość wykazywała większość czasopism wydawanych w tym czasie na terytorium Królestwa Kongresowego. Prawdopodobnie główny wpływ na tę sytuację miały poglądy członków redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego”, którzy chcieli jak najszerzej informować czytelników o wszystkich ważnych dla mieszkańców Łodzi sprawach. Po ostatecznym zajęciu miasta przez Niemców w grudniu 1914 r. problematyka dotycząca zniszczenia Kalisza przestała pojawiać się w gazetach wydawanych w Łodzi w tym okresie.

Słowa kluczowe: historia Łodzi, I wojna światowa 1914 r., prasa łódzka, tragedia Kalisza w 1914 r.

Zniszczenie Kalisza przez wojsko niemieckie w sierpniu 1914 r. było jednym z najdramatyczniejszych wydarzeń związanych z początkiem I wojny światowej. Niemal całkowite zrównanie z ziemią śródmieścia niebronionego miasta było wstrząsem nie tylko dla jego mieszkańców, ale

także dla Polaków mieszkających pod zaborem rosyjskim, w tym także dla mieszkańców Łodzi. Celem artykułu jest ukazanie, w jaki sposób i w jakim zakresie tragedia Kalisza była omawiana na łamach polskich gazet wydawanych w Łodzi w drugiej połowie 1914 r. Do powyższych rozważań wybrane zostały trzy najważniejsze gazety ukazujące się wówczas w mieście: „Nowy Kurjer Łódzki”, „Nowa Gazeta Łódzka” i „Rozwój”.

Pierwsza z nich – „Nowy Kurjer Łódzki” – była kontynuacją wydawanego przez Stanisława Książka w latach 1898–1906 „Gońca Łódzkiego”. Czasopismo to szybko nabrało charakteru postępowego, reprezentując liberalno-lewicowy nurt w łódzkiej prasie codziennej. W okresie tzw. lokautu łódzkiego (1905–1907) brało na swych łamach w obronę strajkujących robotników, choć zachowywało wyraźny dystans wobec strajków jako formy prowadzenia walki politycznej. Coraz częstsze zatargi z rosyjską cenzurą doprowadziły ostatecznie do zamknięcia gazety w marcu 1906 r. Miesiąc później linię programową pisma zaczął kontynuować „Kurjer Łódzki” – jego wydawcą był ponownie S. Książek, zaś redaktorem naczelnym Władysław Rowiński, a później Jan Garlikowski. W ocenie cenzury rosyjskiej pismo miało zadeklarowany charakter postępowy, sympatyzujący z ideologią socjalistyczną – co doprowadziło do jego likwidacji w czerwcu 1911 r. Także i tym razem – dość szybko, bo już 16 sierpnia tego roku – jego następcą stał się „Nowy Kurjer Łódzki” (wydawcą został teraz brat S. Książka – Antoni, a redaktorem J. Garlikowski), ukazujący się do 26 listopada 1918 r.¹ Gazeta kontynuowała swój postępowo-demokratyczny i antyklerykalny charakter, stając się w przededniu wybuchu I wojny światowej najpoczytniejszym tytułem na rynku polskojęzycznej prasy łódzkiej².

Dwa pozostałe pisma były związane z ideologią obozu narodowego. „Nowa Gazeta Łódzka” – wydawana przez Jana Grodka – ukazywała się od lutego 1912 r. pod nazwą „Gazeta Łódzka”, od sierpnia 1913 r. do grudnia 1914 r. jako „Nowa Gazeta Łódzka”, po czym powróciła do nazwy „Gazeta Łódzka”. Jej początkowe antyrosyjskie oblicze doprowadziło szybko do szykan ze strony cenzury rosyjskiej oraz poważnych kłopotów finansowych, a w konsekwencji do złączenia antyrosyjskiego oblicza³.

¹ Potem w latach 1918–1919 gazeta ukazywała się jako „Kurjer Łódzki”, w latach 1919–1920 jako „Kurjer Łódzki Ilustrowany”, zaś w latach 1920–1939 ponownie jako „Kurier Łódzki”.

² K. Śmiechowski, *Łódzka wizja postępu. Oblicze społeczno-ideowe „Gońca Łódzkiego”, „Kuriera Łódzkiego”, „Nowego Kuriera Łódzkiego” w latach 1898–1914*, Łódź 2014, s. 37–41 i 49–51; *Prasa Królestwa Polskiego w opinii władz cenzury rosyjskiej (1901–1914). Dokumenty, wstęp i oprac.* J. Kostecki, M. Tobera, Warszawa 2013, s. 25.

³ *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1980, s. 552–553; K. Śmiechowski, *Łódzka wizja postępu*, s. 50.

Z kolei „Rozwój” – wydawany od grudnia 1897 r. przez Wiktora i Tadeusza Czajewskich – miał początkowo charakter zachowawczy, lecz z czasem zaczął również coraz wyraźniej sympatyzować z poglądami Narodowej Demokracji. Dziennik ten był jedną z najdłużej wydawanych w Łodzi gazet polskojęzycznych, gdyż ukazywał się – z pewnymi przerwami – aż do 1931 r.⁴ Co warto podkreślić, czasopisma te w ostatnich latach poprzedzających wybuch I wojny światowej były konkurentami „Nowego Kurjera Łódzkiego” na łódzkim rynku prasy lokalnej⁵.

Z uwagi na to, że Łódź znajdowała się na terytorium państwa rosyjskiego, łódzka prasa podlegała rosyjskim przepisom, także w zakresie cenzury. Ważną zmianę w tej kwestii przyniósł rok 1905, kiedy to został ogłoszony ukaz „O tymczasowych przepisach o wydawnictwach periodycznych”, który znosił istniejącą dotychczas cenzurę prewencyjną prasy oraz łągodził istniejący system koncesyjny. Jednak z uwagi na wprowadzony przez władze rosyjskie stan wojenny w Królestwie Polskim – postanowienia wspomnianego ukazu weszły w życie na obszarze Kongresówki z pewnym opóźnieniem. Władze rosyjskie stosowały odtąd na szeroką skalę cenzurę represyjną, działającą już po wydaniu określonego numeru gazety i powodującą groźbę pociągnięcia do odpowiedzialności karnej autorów tekstów lub właścicieli wydawnictwa, jak również możliwość konfiskaty całego nakładu danego numeru⁶. Oczywiście – z uwagi na charakter wydawanych w Łodzi gazet – ich zawartość w odniesieniu do wielu zagadnień różniła się, choć wszystkie one koncentrowały się zasadniczo na omawianiu bieżących spraw lokalnych. Warto tu także dodać, że łódzkie gazety polskojęzyczne – bez względu na występujące między nimi różnice ideowe – w ocenie władz rosyjskich nadzorujących łódzki rynek prasowy cechowały się „najmniejszą lojalnością” w porównaniu z gazetami wydawanymi w innych językach⁷.

Wybuch I wojny światowej nie wpłynął zasadniczo na wydawanie łódzkiej prasy codziennej, która z uwagi na szybki rozwój wydarzeń politycznych i militarnych szybko reagowała na nie, publikując dodatki nadzwyczajne (niekiedy nawet po 2–3 dziennie). O ile jednak na łamach

⁴ Od grudnia 1914 do grudnia 1918 r. dziennik ukazywał się pod nazwą „Prąd”. Szerzej zob. *Łódź. Dzieje miasta*, s. 548–549.

⁵ Szerzej: K. Śmiechowski, *Strategie władz carskich wobec łódzkiej prasy codziennej do 1914 roku*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2014, 28, s. 63–82.

⁶ Szerzej: H. Bałabuch, *Nie tylko cenzura. Prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego w rosyjskim systemie prasowym w latach 1865–1915*, Lublin 2001.

⁷ *Łódź. Dzieje miasta*, s. 548–553; *Prasa Królestwa Polskiego*, s. 10–11 i 25; K. Śmiechowski, *Łódzka wizja postępu*, s. 19 i 48.

polskojęzycznych gazet wydawanych w 1914 r. w Łodzi obszernie opisywano szerokie spektrum spraw międzynarodowych oraz problematykę lokalną – to tematyka dotycząca dramatu Kalisza poruszana była przez nie w sposób nierównomierny. Stosunkowo często pisał o tym „Nowy Kurjer Łódzki”, zaś „Nowa Gazeta Łódzka” i „Rozwój” znacznie rzadziej, choć przecież tragedia tego miasta – leżącego w odległości zaledwie nieco ponad 100 km od Łodzi – była przedmiotem żywego zainteresowania łodzian.

Kalisz był w 1914 r. ponad 70-tysięcznym miastem położonym kilka kilometrów od ustalonej w 1815 r. na Kongresie Wiedeńskim granicy rosyjsko-pruskiej. Miasto leżało na ziemiach zaboru rosyjskiego (podobnie jak Łódź) i było w okresie zaborów najpierw stolicą województwa, a od 1837 r. siedzibą guberni kaliskiej, której ostatnim gubernatorem w 1914 r. był Trifilij Łukicz Rafalski⁸. Miasto było zamieszkałe w większości przez Polaków i miało dla Rosji istotne znaczenie z uwagi na biegnącą tędy linię kolejową z Łodzi do Ostrowa oraz jako ważny punkt tranzytowy w handlu międzynarodowym. Z tej przyczyny, zarówno Niemcy, jak i Rosja, rozmieściły w tym rejonie swe przygraniczne garnizony. Wiosną 1914 r. w Ostrowie (zabór pruski) stacjonował 155. Pułk Piechoty⁹ (wchodził w skład niemieckiej 10. Dywizji Piechoty), zaś w Kaliszu (zabór rosyjski) kwaterował 14. Małorosyjski Pułk Dragonów¹⁰ – wchodzący w skład 1. Brygady 14. Dywizji Kawalerii¹¹.

W przypadku wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej plany rosyjskie nie przewidywały obrony Kalisza leżącego tuż przy samej granicy, lecz

⁸ A. Górak, J. Kozłowski, K. Latawiec, *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867–1918)*, Lublin 2015, s. 365–368; M. Woźniak, *Kalisz 1914. Pogrom miasta*, Kalisz 1995, s. 17.

⁹ Pułk ten wchodził w skład 77. Brygady Piechoty podległej dowództwu 10. Dywizji Piechoty. Dowódcą 155. Pułku Piechoty latem 1914 r. był płk von Heise-Rotenburg. Pułk tworzyły trzy bataliony piechoty, spośród których dwa stacjonowały w Ostrowie: I batalion – dowódca mjr Kesiser i II batalion – dowódca mjr H. Preusker, zaś jeden w Pleszewie: III batalion – dowódca mjr Schmidt – szerzej: M. Drewicz, *Wypadki kaliskie 1914. Interpretacja obrazu zdarzeń*, Kalisz 2014, s. 18–19.

¹⁰ Pułk ten do 1903 r. nosił nazwę 40. Małorosyjskiego Pułku Dragonów. W 1903 r. został przeniesiony ze Staszowa do Kalisza, a w 1907 r. przemianowany na 14. Małorosyjski Pułk Dragonów. Jego dowódcą od 9 lipca 1912 r. był płk Władimir Iwanowicz Sencza (<http://www.regiment.ru/reg/III/A/14/1.htm> [dostęp: 1 III 2016]. Według A. Dobrońskiego (*Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1976, 20, s. 245 i 275) 14. Małorosyjski Pułk Dragonów został przeniesiony do Kalisza dopiero w 1910 r.

¹¹ 14. Dywizja Kawalerii składała się z dwóch brygad, zaś każda z nich z dwóch pułków. Do 1910 r. w Kaliszu stacjonował 5. Aleksandryjski Pułk Huzarów oraz dowództwo 2. Brygady Kawalerii wchodzącej w skład rosyjskiej 5. Dywizji Kawalerii.

opuszczenie tego terenu bez walki¹². Nic więc dziwnego, że w przededniu konfliktu zbrojnego władze rosyjskie podjęły 30 lipca 1914 r. decyzję o ewakuacji władz gubernialnych i większości urzędników, ludności rosyjskiej oraz stacjonujących tu oddziałów wojskowych. W wyniku tych działań 2 sierpnia przed południem Kalisz opuściły ostatnie grupy rosyjskich żołnierzy, a tymczasową władzę w mieście przejął Komitet Obywatelski powołany z inicjatywy prezydenta Kalisza – Bronisława Bukowińskiego¹³. Kilka godzin później w rejonie dworca kolejowego pojawiły się pierwsze grupy niemieckich żołnierzy z II batalionu 155. Pułku Piechoty dowodzonego przez mjr. Hermana Preuskera. Celem uniknięcia ewentualnych zniszczeń prezydent B. Bukowiński przekazał im symboliczne klucze od miasta, zaś mjr H. Preusker objął stanowisko wojskowego komendanta Kalisza¹⁴. Następnego dnia w południe (tj. 3 IX) wydał on odezwę do mieszkańców dotyczącą zasad zachowania przez nich porządku. Czytamy w niej m.in.:

Z dniem dzisiejszym miasto podlega pruskiemu Zarządowi Wojskowemu. Niemieckie prawa wojenne obowiązują od tej chwili. Najwyższa władza policyjna leży w rękach pruskich władz wojskowych przy pomocy pozostałych rosyjskich funkcjonariuszów policji. [...] Mieszkańcom miasta poleca się bezwarunkowo stosować się do wszelkich poleceń. Bezpieczeństwo osobistego majątku jest gwarantowane¹⁵.

Dzień 3 sierpnia 1914 r. przebiegł w Kaliszu spokojnie i nic nie zapowiadało tragicznych wydarzeń. Jednak w nocy z 3 na 4 sierpnia doszło na ulicach miasta do chaotycznej strzelaniny, której przyczyny nie zostały do dziś jednoznacznie wyjaśnione. Z jednej strony, mówiło się o przypadkowym ostrzelaniu się żołnierzy niemieckich w ciemnościach nocnych, choć nie można także wykluczyć, iż nocą na przedmieściach mogły pojawić się jakieś zapóźnione grupy żołnierzy armii carskiej, cofające się w kierunku wschodnim. Tezie tej jednak stanowczo zaprzeczały nie-

¹² Szerzej o rosyjskim planie wojny: M. Zgórnjak, *Terytorium Polski w planach wojennych państw centralnych i Rosji w chwili wybuchu I wojny światowej – 1914 rok*, „Dzieje Najnowsze” 2004, 36/3, s. 29–31; J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1991, s. 122–128; A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014, s. 66–67; P. Hart, *I wojna światowa 1914–1918. Historia militarna*, Poznań 2014, s. 115–118.

¹³ M. Drewicz, *op. cit.*, s. 15–16 i 30–42; H. Wrotkowski, *Spółeczeństwo Kalisza w latach I wojny światowej i dniach wyzwolenia*, „Rocznik Kaliski” 1970, 3, s. 165–167; J. Szulkowski, *Dzieje Kalisza w 1914 r.*, Kalisz 2014 (reprint wydania z 1920), s. 9; M. Kowalczyk, *Pogranicze ostrowsko-kaliskie w okresie I wojny światowej (1914–1918)*, „Rocznik Kaliski” 2005, 31, s. 41–43; M. Woźniak, *op. cit.*, s. 18; W. Kościelaniak, K. Walczak, *Kronika miasta Kalisza*, Kalisz 1989, s. 156–157.

¹⁴ M. Drewicz, *op. cit.*, s. 43–53.

¹⁵ M. Woźniak, *op. cit.*, s. 157.

mieckie władze okupacyjne, które twierdziły, że żołnierze niemieccy zostali zniemacki ostrzelani przez jakichś (bliżej nieokreślonych) mieszkańców miasta, co jeśliby było prawdą, uzasadniało podjęcie przez niemieckie władze okupacyjne działań o charakterze odwetowym. Jednak nawet w takim wypadku skala podjętych działań retorsyjnych była nieadekwatna do zaistniałej sytuacji. Niewątpliwie, przebywając nocą w obcym mieście, żołnierze niemieccy mogli się czuć podenerwowani, tym bardziej że wojska rosyjskie znajdowały się jeszcze w niedalekiej odległości, zaś psychoza lęku przed nimi (a zwłaszcza budzącymi grozę kozakami) mogła doprowadzić do niekontrolowanych zachowań. W wyniku nocnej strzelaniny zginąć miało 21 osób cywilnych oraz 6 żołnierzy niemieckich, zaś kolejnych 32 miało zostać rannych¹⁶. W ocenie niemieckich władz okupacyjnych nocne wydarzenia uznane zostały za zdradziecki atak miejscowej ludności na oddziały niemieckie, w związku z czym mjr H. Preusker rannym 4 września wydał nową – znacznie ostrzejszą – odezwę:

Ponieważ dzisiejszej nocy kilkakrotnie do załogi miasta Kalisza strzelano z domów, wszelkie względy dla ludności ustają. Zabraniam wszelkiej komunikacji na zewnątrz i ogłaszam, że wydane głośnie są nieważne. [...] Każde zatrzymywanie bez potrzeby na ulicach i placach jest zabronione, zatrzymywanie się jest w ogóle zabronione. Niestosowanie się do rozkazów wojskowych będzie karane śmiercią. [...] Jako karę za wydarzenia dzisiejszej nocy miasto ma dziś do godz. 5 popołudniu zapłacić 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) Rubli. Przy powtórzeniu się wrogich zamiarów przez mieszkańców, każdy dziesiąty mieszkaniec zostanie rozstrzelany¹⁷.

Na mocy tej odezwy wprowadzono w Kaliszu godzinę policyjną oraz zabroniono wydawania gazet. W godzinach popołudniowych 4 sierpnia wojska niemieckie wycofały się ze śródmieścia, zaś niemieckie działa rozmieszczone na jego przedmieściach kilkakrotnie ostrzelały centrum Kalisza, wywołując panikę wśród ludności. Względny spokój zapanował dopiero 5 sierpnia, zaś celem powstrzymania potencjalnych wrogich działań mieszkańców miasta Niemcy wzięli 21 zakładników (w tym B. Bukowińskiego)¹⁸.

Kolejny dzień także przebiegł spokojnie i wydawało się, że najgorsze chwile mieszkańcy Kalisza mają już za sobą – jednak, jak się okazało, była to przysłowiowa cisza przed burzą. Warto tu dodać, iż według Macieja Drewicza: „Do przedpołudnia 7 sierpnia, czyli do chwili opuszczenia Kalisza przez żołnierzy 155. Pułku Piechoty i jego dowódcę, w mie-

¹⁶ M. Drewicz, *op. cit.*, s. 63–76.

¹⁷ M. Woźniak, *op. cit.*, s. 158.

¹⁸ J. Szułkowski, *op. cit.*, s. 10; M. Woźniak, *op. cit.*, s. 20–21.

ście nie spłonął ani nie został zniszczony żaden budynek”¹⁹. Tego samego dnia – na miejsce 155. Pułku Piechoty – do Kalisza przybył 7. Pułk Piechoty Obrony Krajowej (tzw. Landwery) dowodzony przez płk. von Hoffmanna²⁰. W trakcie wkraczania jego żołnierzy do centrum miasta – na Rynku Głównym doszło wśród nich do wybuchu paniki, co doprowadziło do nowej beładnej strzelaniny. Chaos szybko się pogłębiał, zaś winą za zaistniałą sytuację niemieckie władze znów obwinęły mieszkańców miasta. W odpowiedzi Niemcy ostrzelali centrum Kalisza z dział, a na ulicach żołnierze niemieccy strzelali z broni ręcznej do przypadkowo napotkanych osób, w wyniku czego miało zginąć około 100 mieszkańców miasta. W godzinach popołudniowych wiele domów w centrum Kalisza stało już w ogniu, zaś pożogę pogłębił trwający przez całą noc z 7 na 8 sierpnia ostrzał artyleryjski. Następnego dnia (8 VIII) do śródmieścia ponownie wkroczyli żołnierze niemieccy, którzy rozpoczęli grabież mieszkań, podpalali budynki oraz aresztowali wielu mieszkańców. Dramat pogłębił się 9 sierpnia, gdy Niemcy zaczęli niszczenie kolejnych kwartałów miasta, co trwało aż do 22 sierpnia. Do tego czasu liczba mieszkańców miasta spadła z ponad 70 tys. do niespełna 5 tys., gdyż większość w panice opuściła płonący Kalisz²¹.

Według oceny sporządzonej przez polskie władze w 1918 r., w Kaliszu w sierpniu 1914 r. zniszczonych zostało blisko 450 budynków mieszkalnych, 9 zakładów przemysłowych oraz część gmachów urzędowych, a straty materialne oszacowano na ogromną kwotę 22 mln rubli. Według Instytutu Ubezpieczeń Wzajemnych z 1918 r. zniszczenia w mieście stanowiły blisko 30% strat materialnych całej Kongresówki w toku I wojny światowej. Wobec tak wielkiej skali, jeszcze w 1915 r. Niemcy przeprowadzili urzędowe dochodzenie mające wyjaśnić przyczyny tragicznych wydarzeń. Zakończyło się ono po kilku miesiącach sporządzeniem raportu, opublikowanego w „Dzienniku Poznańskim” z 27 maja 1915 r., w którym podtrzymano tezę o winie mieszkańców Kalisza, ci zaś mieli zdradziecko ostrzelać żołnierzy niemieckich, którzy w odpowiedzi podjęli działania odwetowe²².

Sprawa zniszczenia Kalisza odbiła się szerokim echem wśród polskiej ludności zamieszkałej w zaborze rosyjskim, w tym m.in. w Łodzi, będą-

¹⁹ M. Drewicz, *op. cit.*, s. 102.

²⁰ *Ibidem*, s. 112.

²¹ H. Wrotkowski, *op. cit.*, s. 166; M. Drewicz, *op. cit.*, s. 117 i nn.; M. Woźniak, *op. cit.*, s. 22–23. W międzyczasie miasto opuściły pododdziały 7. Pułku Piechoty Obrony Krajowej, na miejsce których przybył z kolei 133. Pułk Piechoty Obrony Krajowej.

²² H. Wrotkowski, *op. cit.*, s. 166; J. Szułkowski, *op. cit.*, s. 10; M. Woźniak, *op. cit.*, s. 28–30.

cej w 1914 r. drugim co wielkości (po Warszawie) miastem na obszarze Kongresówki. Niemal całkowite zrównanie z ziemią śródmieścia Kalisza – niebronionego *nota bene* przez wojska rosyjskie – było sprawą wywołującą wielkie oburzenie. Nic więc dziwnego, iż informacje o tragedii miasta i zachowaniu niemieckich żołnierzy budziły wśród Polaków pod zaborem rosyjskim nie tylko żywe zainteresowanie, ale również lęk przed zbliżającymi się wojskami wroga. Choć zniszczeniu Kalisza w sierpniu 1914 r. towarzyszyła wprowadzona przez Niemców blokada informacyjna, to jednak wiadomości o dramacie miasta rozprzestrzeniały się dość szybko drogą ustnych przekazów. Uciekinierzy z Kalisza przybywający do Łodzi już od końca pierwszej dekady sierpnia, przynosili ze sobą przerażające wieści o postępowaniu niemieckich żołnierzy, choć zapewne – jak to zwykle bywa w takich sytuacjach – były one często przesadzone. Część uciekinierów zatrzymała się w Łodzi u swych rodzin lub znajomych, zaś część udawała się dalej w kierunku wschodnim, rozprzestrzeniając wieści o tragedii Kalisza na pozostałym obszarze Kongresówki²³.

Jako że armia rosyjska w pierwszych dniach wojny opuściła strefę nadgraniczną, wojska niemieckie szybko posuwały się w kierunku wschodnim, wkraczając najpierw na ziemie guberni kaliskiej, a następnie guberni piotrkowskiej – na obszarze której leżała m.in. Łódź. Jej prezydent Władysław Pieńkowski (zrusyfikowany Polak zajmujący to stanowisko od 1882 r.²⁴) już 3 sierpnia wyjechał na kilka dni do Moskwy, zaś tymczasową władzę w mieście przejął Główny Komitet Obywatelski²⁵, mając do pomocy Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Biednym i utworzoną 10 sierpnia Milicję Obywatelską²⁶. Informacje przekazywane przez uciekinierów z Kalisza były tak wstrząsające, że problematyka kaliska szybko stała się tematem rozmów łodzian, jak również przedmiotem zainteresowania lokalnej prasy. W najszerszym zakresie wydarzenia kaliskie zaczął

²³ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 180, s. 1.

²⁴ S. Rachalewski, *Pod ratuszową wieżyczką. Burmistrzowie i prezydenci miasta Łodzi w latach 1808–1914*, Łódź 1939, s. 30–31 (w 1918 powrócił do Łodzi, zmarł rok później w Warszawie).

²⁵ Z inicjatywą utworzenia takiego przedstawicielstwa społeczeństwa łódzkiego wyszła Rada Giełdy oraz grupa czołowych przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań: ks. Henryka Przeddzieckiego, pastora Rudolfa Gundlacha i nadrabina Leona Treistmana. Dnia 1 sierpnia pod przewodnictwem Alfreda Biedermanna została utworzona tzw. Rada Czternastu, która 3 sierpnia przekształciła się w Główny Komitet Obywatelski.

²⁶ M. Hertz, *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933, s. 4–9; *Łódź. Dzieje miasta*, s. 454; H.S. Dinter, *Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978, s. 423–427; „Nowa Gazeta Łódzka” 1914, dodatek nadzwyczajny z 3 sierpnia, s. 1, nr 179, s. 3 i nr 182 (drugie wydanie), s. 1; „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, dodatek nadzwyczajny z 2 sierpnia, s. 1; „Rozwój” 1914, 174, s. 1.

opisywać „Nowy Kurjer Łódzki”, co było zgodne z poglądami jego redakcji, iż należy szczegółowo informować łodzian o wszelkich istotnych sprawach lokalnych, zaś niewątpliwie jedną z nich była tematyka dotycząca zniszczenia Kalisza.

Pierwszy tekst o tragedii wspomnianego miasta – opracowany na podstawie relacji naocznych świadków – ukazał się na łamach „Nowego Kurjera Łódzkiego” już 10 sierpnia. Był to obszerny artykuł zamieszczony na pierwszej stronie, ukazujący szczegółowo przebieg zdarzeń w Kaliszu w pierwszych dniach okupacji niemieckiej. Co ciekawe, była to jedyna łódzka gazeta, która zamieściła tego dnia tekst opisujący tragedię tego miasta. Co warto także podkreślić, „Nowy Kurjer Łódzki” od samego początku wskazywał Niemców jako odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację w Kaliszu, zaś tekst miał wydźwięk wyraźnie antyniemiecki. Pierwszą dramatyczną noc z 3 na 4 sierpnia opisano dość obszernie, podając zarazem różne przyczyny strzelaniny na ulicach miasta:

Dopiero późnym wieczorem wszczął się nagle alarm w mieście. O przyczynach tego mówią rozmaicie. Jedni utrzymują, że za rogatkami znaleźli się rezerwiści zapóźnieni ze wsi, którzy nie wiedząc o zajęciu Kalisza przez wojska nieprzyjacielskie, szli ze śpiewami, a jeden z nich wystrzelił. Inni opowiadają, że powstała awantura wskutek prowokacji samych Niemców. Dość, że jakiś strzał stał się powodem popłochu między Niemcami. Poczuli oni na osłep strzelać na ulicach i do okien, przy czym ogarnęła ich taka panika i zamęt, że strzelali sami do siebie. [...] Nieprawdą jest, jakoby ludność strzelała do wojska, nie posiadała ona wcale broni, gdyż zaraz po wejściu prusaków nakazali oni składać broń w magistracie²⁷.

Następnie zacytowano odezwę mjr. H. Preuskera z 4 sierpnia oraz informację o aresztowaniach wśród mieszkańców Kalisza. Równie jednoznacznie wskazano Niemców jako sprawców wydarzeń z 7 sierpnia, w wyniku których rozpoczęła się zorganizowana akcja niszczenia miasta:

Naraz w piątek 7 sierpnia o godz. 2-ej po południu wkroczyły do miasta wojska w sile 3 tys. Jednemu z kawalerzystów spłoszył się koń, to było znów powodem strasznej strzelaniny. Niemcy w mniemaniu, że do miasta wkraczają kozacy, poczuli strzelać na osłep. Padło 12 żołnierzy, a z publiczności kilkaset ofiar. Ul. Babina i Rybna były wprost usłane trupami²⁸.

Jak widać informacje o liczbie ofiar były znacznie przesadzone, ale trudno wymagać od redakcji łódzkiej gazety, by mogła wiarygodnie zwerfikować wiadomości przekazywane przez uciekinierów z Kalisza.

²⁷ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 180, s. 1.

²⁸ *Ibidem*.

W dalszej części omawianego tekstu opisano ostrzeliwanie śródmieścia miasta przez artylerię trwające do godzin porannych 8 sierpnia oraz niszczenie i rabunek miasta, czemu towarzyszyła paniczna ucieczka ludności:

Cały Kalisz był formalnie w ogniu. Spalił się między innymi Ratusz oraz wiele gmachów publicznych. Ludność w panicznym strachu zaczęła się przemykać wśród gruzów i pogorzeliisk i uciekać z miasta. Uciekał kto mógł, starzy i młodzi, paroletnie dzieci i chorzy, ledwie włóczący nogami. Uciekinierzy kierowali się na Opatówek i Ceków. Nie wszyscy jednak zdążyli umknąć. [...] Całe miasto zostało wyludnione. Ci, którzy nam opowiadali te straszne sceny mówią, że z Kalisza, pięknego 75-tysięcznego miasta, pozostały same gruzy, zgliszcza i cmentarzysko²⁹.

Był to jeden z najobszerniejszych tekstów o wydarzeniach w Kaliszu, jakie zostały opublikowane na łamach nie tylko łódzkich gazet, lecz także polskojęzycznych gazet na obszarze Królestwa Polskiego. Redakcja nie unikała drastycznych opisów i budzącego lęk zachowania żołnierzy niemieckich, starając się zarazem zachować obiektywizm, czego przejawem było zakończenie całego artykułu następującą konstatacją: „Wszystkie powyższe wiadomości zakomunikowano nam z wielu stron i przez ludzi zupełnie zasługujących na wiarę”³⁰.

Obszerny i szczegółowy opis brutalnych działań niemieckich żołnierzy w Kaliszu – zawarty na łamach „Nowego Kurjera Łódzkiego” z 10 sierpnia – wywołał wśród wielu czytelników wzburzenie i zarazem obawę przed powtórzeniem się podobnej sytuacji w Łodzi. Nic więc dziwnego, że już następnego dnia redakcja zamieściła na pierwszej stronie apel do mieszkańców Łodzi, w którym w przypadku ewentualnego wkroczenia do miasta wojsk niemieckich wzywano do zachowania spokoju i unikania jakichkolwiek zajęć mogących zostać uznanych przez wroga za prowokację. W odezwie tej czytamy m.in.:

Twarde, często okrutne prawa wojenne, dotyczą nie lada błahym powodem. Z jednego lekkomyślnego figla, z niewczesnego wyrażenia uczuć, mogą wynikać fatalne skutki nie tylko dla jednego osobnika, ale i dla całego miasta, dla całego społeczeństwa. To też na wypadek wkroczenia obcych wojsk nie wolno pozwalać sobie na najmniejsze ekscesy, jeden kamień rzucony ręką niedojrzałego wyrostka, jeden głupi świst, może kosztować setki i tysiące żyć ludzkich. W takiej chwili decydującej należy zachować cały spokój, takt i umiarkowanie. Należy zapobiegać możliwości najmniejszych choćby zajęć, zwłaszcza w pierwszych dniach. [...] Należy wziąć pod uwagę, że wkraczający do obcego miasta żołnierze są z natury rzeczy zdenerwowani i skłonni do alarmowania się z lada powodu.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*.

[...] Nie jest to jednak ogólna taktyka postępowania i nie trzeba przypuszczać, że to co się stało w jednym miejscu, wszędzie musi się powtarzać³¹.

W podobnym tonie odezwę do mieszkańców Łodzi wydał tego dnia także Główny Komitet Obywatelski, którą na pierwszej stronie opublikowała nie tylko redakcja „Nowego Kurjera Łódzkiego”, ale także redakcja „Nowej Gazety Łódzkiej”. W odezwie tej czytamy m.in.: „W razie wkroczenia armii [niemieckiej – dop. W.J.] do miasta, szczególnie spokój i porządek bezwzględny zachować należy. [...] Pilnujmy jeden drugiego, jednocześnie nie szerzmy strachu i popłochu”³².

Obszerne opisanie w numerze „Nowego Kurjera Łódzkiego” z 10 sierpnia tragicznych wydarzeń w Kaliszu spowodowało – jak wspomniano – protesty (bliżej nieokreślonych osób) napływające do redakcji gazety, w których zarzucano jej, że rozpowszechnianie informacji o brutalności niemieckich żołnierzy jest niczym innym, jak szerzeniem paniki i defetyzmu. W konsekwencji, już w numerze z 11 sierpnia komitet redakcyjny odniósł się do tej kwestii, stwierdzając: „Wstrząsające opisy zajść podczas wojen nie powinny nas przerażać. Należy inną wyciągnąć z nich naukę: należy je sobie uprzytomnić w całej grozie i zrozumieć, że podczas wojny nie ma żartów”³³. Atmosfera lęku i obawy musiała zapewne szybko narastać, zaś na redakcję „Nowego Kurjera Łódzkiego” mogła być wywierana presja, aby ograniczyła opis dramatycznych wydarzeń kaliskich, co sugeruje komentarz redakcyjny, jaki ukazał się w numerze z 12 sierpnia, w którym czytamy m.in.:

Znaleźli się ludzie trwożliwego serca i małej duszy, którzy nam mają za złe otwarte i szczerze informowanie publiczności o pierwszorzędnych znaczenia dla nas faktach. Twierdzą oni, że w ten sposób sieje się panikę. Woleliby, aby szpalty naszego pisma były zapełniane w tej dziejowej, przełomowej dla nas chwili, nie znaczącym materiałem informacyjnym z drugiej półkuli³⁴.

Niewątpliwie pisanie o tragedii Kalisza było zasadniczo zbieżne z celami rosyjskiej propagandy ukazującej bestialstwo niemieckich żołnierzy. Nagłośnienie tej sprawy przez władze rosyjskie mogło w naturalny sposób wzmocnić nastroje antyniemieckie w całym Imperium Rosyjskim, toteż stała się ona przedmiotem zainteresowania rosyjskiej propagandy, dążącej do ukazania świata Niemców jako barbarzyńskiej hordy. Jednak trudno dziś stwierdzić, czy wspomniana krytyka nagłaśniania wyda-

³¹ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 181, s. 1.

³² „Nowa Gazeta Łódzka” 1914, 180, s. 1.

³³ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 181, s. 1.

³⁴ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 182, s. 1.

rzeń kaliskich w łódzkiej prasie była spontaniczną akcją części łodzian lękających się wybuchu ewentualnej antyniemieckiej psychozy w mieście, w którym przed I wojną światową mniejszość niemiecka stanowiła niemal 15% ogółu mieszkańców³⁵. Nie można także wykluczyć, że protesty te były inspirowane przez łódzkich fabrykantów (*nota bene* w znacznej części narodowości niemieckiej), którzy mogli obawiać się wzrostu nastrojów antyniemieckich, mogących przerodzić się w niekontrolowane wydarzenia wobec nich samych lub wobec zbliżających się do Łodzi wojsk niemieckich. Ekscesy te mogły z kolei doprowadzić do działań odwetowych, podobnych do tych w Kaliszu. Prawdopodobnie to właśnie różne naciski spowodowały, iż również na łamach „Nowego Kurjera Łódzkiego” przestano szerzej pisać o wydarzeniach w Kaliszu, które *nota bene* trwały do 22 sierpnia. O nich redakcja gazety już nie informowała, koncentrując się na zagadnieniach związanych z sytuacją polityczną i militarną w Europie, na życiu codziennym mieszkańców Łodzi oraz problematyce zbliżania się do miasta wojsk niemieckich, która z oczywistych powodów stopniowo zajmowała coraz więcej miejsca na szpaltach gazety. Niemniej jednak, z uwagi na zainteresowanie łodzian sytuacją w Kaliszu – z którego każdego dnia przybywali do Łodzi kolejni uciekinierzy – w numerze „Nowego Kurjera Łódzkiego” z 13 sierpnia zawarto krótką wzmiankę dotyczącą odwołania tamtejszego komendanta wojskowego mjr. H. Preusкера, wraz z nieprawdziwą informacją, że w Kaliszu panuje już zupełny spokój³⁶. Informację o odwołaniu mjr. H. Preusкера podały także dwie inne gazety łódzkie – „Rozwój” i „Nowa Gazeta Łódzka” w swych numerach z 14 sierpnia, w których również informowano, że sytuacja w mieście w pełni się uspokoiła³⁷. W rzeczywistości zorganizowana akcja niszczenia miasta trwała jeszcze przez ponad tydzień.

Wraz ze zbliżaniem się wojsk niemieckich do Łodzi lokalne władze rosyjskie podejmowały starania, aby uspokoić narastające obawy mieszkańców i ograniczyć ryzyko wybuchu w mieście paniki. Przykładem tego może być informacja zawarta w numerze „Rozwoju” z 13 sierpnia, w której podano, iż w trakcie swego przejazdu przez Łódź gubernator piotrkowski, Michaił Eduardowicz Jaczewski, uspokajał mieszkańców miasta, zapewniając, że niebawem w rejon Łodzi przybędą posiłki rosyjskie, które

³⁵ B. Wachowska, *Wiek XIX–XX*, w: *Województwo miejskie łódzkie. Monografia – zarys dziejów, obraz współczesny*, red. B. Baranowski, Łódź 1981, s. 103–104; A. Rzepkowski, *Ludność miasta Łodzi w latach 1918–1939*, Łódź 2008, s. 43–44. Pozostałą część mieszkańców Łodzi stanowili w owym czasie Polacy – około 50%, ludność żydowska – około 34% oraz ludność rosyjska – około 1%.

³⁶ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 183, s. 4.

³⁷ „Rozwój” 1914, 184, s. 3; „Nowa Gazeta Łódzka” 1914, 183 (drugie wydanie), s. 1.

powstrzymają marsz Niemców ku miastu³⁸. Gwoli ścisłości trzeba dodać, że wraz ze zbliżaniem się frontu do Łodzi docierało do niej coraz mniej uciekinierów z Kalisza, a tym samym mniej informacji o sytuacji w tym mieście. W konsekwencji, coraz częściej szerzyły się wśród łodzian niepotwierdzone i trudne do zweryfikowania plotki, czego przykład można także znaleźć na łamach „Nowego Kurjera Łódzkiego” z 14 sierpnia w postaci wzmianki o rzekomej śmierci w trakcie bombardowania Kalisza byłego posła do Dumy Państwowej Rosji Alfonsa Parczewskiego (był w niej przedstawicielem guberni kaliskiej w latach 1906–1912) – w rzeczywistości nie zginął, lecz wyjechał do Warszawy (zmarł dopiero w 1933 w Wilnie – pochowany został w Kaliszu). Plotka o jego śmierci w Kaliszu została jednak szybko sprostowana w kolejnym numerze gazety z 17 sierpnia³⁹.

Jednak problematyka kaliska nie zniknęła całkowicie z łamów „Nowego Kurjera Łódzkiego”, choć poruszano ją w zasadzie jedynie w odniesieniu do akcji organizowania pomocy dla mieszkańców Kalisza przybywających do Łodzi. Pierwszą tego typu informację zawarto na łamach wspomnianej gazety już 12 sierpnia:

W murach naszego miasta szukają schronienia od kilku dni tłumy kaliszan. Niewielu jednak spośród nich ma w Łodzi krewnych lub znajomych, u których mogą znaleźć tymczasowy przytułek. Setki pozbawione są wszystkiego i znajdują się w rozpaczliwej sytuacji. Obowiązkiem Komitetu Obywatelskiego jest zajęcie się nieszczęśliwymi i przyjście im, w miarę możliwości, z pomocą⁴⁰.

O problemie uchodźców kaliskich wspominały także w lakonicznych wzmiankach redakcje „Rozwoju” i „Nowej Gazety Łódzkiej”. Dla przykładu, w drugiej z tych gazet w numerze z 17 sierpnia poinformowano czytelników o prośbie kaliskiego rabina, skierowanej do gubernatora piotrkowskiego, by uchodźcom z Kalisza umożliwić bezpłatne przejazdy kolejowe w kierunku wschodnim, aby mogli jak najszybciej opuścić strefę działań frontowych⁴¹.

Zaprzestanie szerszego poruszania problematyki tragedii Kalisza przez łódzkie gazety w połowie sierpnia 1914 r. było zapewne wynikiem szybkiego zbliżania się do Łodzi wojsk niemieckich. Paradoksalnie – pisanie o ich okrucieństwie mogło wśród mieszkańców miasta wywołać ekscesy antyniemieckie, a w konsekwencji trudne do przewidzenia retorsje ze strony wojska niemieckiego. O coraz bardziej napiętej sytuacji

³⁸ „Nowa Gazeta Łódzka” 1914, 182 z 13 sierpnia (drugie wydanie), s. 1; *Łódź. Dzieje miasta*, s. 454.

³⁹ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 184, s. 3 i 185, s. 4.

⁴⁰ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 182, s. 3.

⁴¹ „Nowa Gazeta Łódzka” 1914, 186 (drugie wydanie), s. 2.

w Łodzi może świadczyć fakt, iż już 17 sierpnia opuścił ją przebywający tu od kilku dni gubernator piotrkowski wraz z większością urzędników. W tych dniach w mieście zapanował chaos, a wśród łodzian dało się zauważyć przejawy paniki. Dwa dni później w Pabianicach pojawiły się pierwsze oddziały niemieckie, które następnego dnia (tj. 20 VIII) dotarły na przedmieścia Łodzi⁴². Mieszkańcy miasta – mając informacje o zachowaniu się Niemców w Kaliszu – z niepokojem obserwowali wkraczanie do Łodzi pododdziałów niemieckiego 37. Pułku Fizyliarów ze składu 77. Brygady Piechoty, tej samej, do której należał także znany z wydarzeń kaliskich 155. Pułk Piechoty⁴³. W tej sytuacji obawy łodzian wobec postępowania wojsk niemieckich nie dziwiły. Pododdziały 37. Pułku Fizyliarów przez kilkanaście godzin biwakowały w rejonie ul. Piotrkowskiej, po czym wycofały się z miasta. Dwa dni później, przez centrum Łodzi przemaszerował w stronę Zgierza kilkusetosobowy oddział piechoty niemieckiej, zaś wśród łodzian rozeszła się informacja o „zajęciu miasta” przez wojsko niemieckie, które jednak szybko ponownie opuściło jego granice⁴⁴. Pamięć o tym wydarzeniu była tak żywa, iż urosła później w relacjach prasy i pamiętnikarzy do rangi „pierwszego zajęcia Łodzi przez Niemców”. Następnego dnia (tj. 23 VIII) zapewne ten sam oddział przemaszerował ponownie przez miasto, lecz tym razem w kierunku Rzgowa i Pabianic⁴⁵.

W trakcie pierwszego pojawienia się oddziałów niemieckich w Łodzi nie doszło do żadnych aktów wrogości wobec nich, co zapewne było konsekwencją nawoływania przedstawicieli lokalnych władz oraz apeli łódzkiej prasy o zachowanie spokoju przez łodzian i niepodejmowanie przez nich wrogich aktów wobec wojska niemieckiego. Dla przykładu „Rozwój” w numerze z 20 sierpnia – a więc w przeddzień pierwszego wejścia niemieckich oddziałów do miasta – zamieścił apel Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej (podległego Głównemu Komitetowi Obywatelskiemu), w którym pisano m.in.:

Wypadki w Kaliszu i Częstochowie ściągnęły, jak wiadomo, oplakany w następstwach odwet sił zbrojnych niemieckich. Głęboko jesteśmy przekonani, że ogół mieszkańców m. Łodzi w razie wkroczenia do miasta wojsk austriackich lub niemieckich będzie się zachowywał z całą godnością i trzeźwym spokojem⁴⁶.

⁴² „Nowa Gazeta Łódzka” 1914, 186 (drugie wydanie), s. 1 i 189 (drugie wydanie), s. 1.

⁴³ Brygada ta wchodziła w skład niemieckiej 10. Dywizji Piechoty.

⁴⁴ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 190, s. 4; „Nowa Gazeta Łódzka” 1914, 192 (wydanie poranne), s. 2; H.S. Dinter, *op. cit.*, s. 428.

⁴⁵ K.R. Kowalczyński, *Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta*, Łódź 2010, s. 67–68.

⁴⁶ „Rozwój” 1914, 188, s. 1.

W międzyczasie armia rosyjska podjęła działania ofensywne, w wyniku których 25 sierpnia 1914 r. do Łodzi ponownie wkroczyły rosyjskie oddziały (m.in. Kaukaska Dywizja Kawalerii pod dowództwem gen. lejtnanta Karola Charpentiera), owacyjnie witane przez większość mieszkańców. Tak wyrażna prorosyjska postawa łodzian niewątpliwie zaskoczyła władze rosyjskie, zaś wpływ na nią miały zapewne docierające do Łodzi wieści o bestialskim zbombardowaniu Kalisza przez Niemców i wywołane tym wzburzenie łodzian. Stopniowo powracały także władze miejskie, w tym m.in. burmistrz W. Pieńkowski (zjawił się ponownie w Łodzi 28 VIII) oraz gubernator piotrkowski (przybył do Łodzi 10 września i pozostał w niej przez kilka dni)⁴⁷.

Powrót władz rosyjskich do miasta stał się przyczyną ponownego propagowania na łamach „Nowego Kurjera Łódzkiego” propagandy antyniemieckiej, w której Kalisz zaczął znów odgrywać istotną rolę, będąc symbolem niemieckiego barbarzyństwa wojennego – podczas gdy „Nowa Gazeta Łódzka” oraz „Rozwój” w dalszym ciągu tematykę kaliską niemal całkowicie pomijały. Już 28 sierpnia w „Nowym Kurjerze Łódzkim” ukazał się tekst o silnym wydźwięku antyniemieckim, akcentujący gwałty popełniane przez wojska niemieckie na ziemiach Kongresówki. Nie mogło się oczywiście obyć bez przypomnienia tragedii Kalisza, która stała się symbolem niemieckiego okrucieństwa: „Dzisiaj usłyszany dźwięk wyrazu Kalisz mrozi krew w żyłach każdego Polaka, Kalisz jest przypomnieniem zbrodni żołdactwa pruskiego”⁴⁸. Pięć dni później, w numerze „Nowego Kurjera Łódzkiego” z 2 września, oceniając sukcesy wojsk rosyjskich ponownie nawiązano do tragicznego losu Kalisza, pisząc m.in.: „Wyparcie Niemców z prawie całego już Królestwa usunęło straszną groźbę losu Kalisza, która wisiała nad nami”⁴⁹.

Tematyka kaliska w drugiej połowie września 1914 r. stała się ponownie częstym zagadnieniem poruszonym na łamach „Nowego Kurjera Łódzkiego”. Niewątpliwie, gdyby w ramach prowadzonych wówczas przez wojska rosyjskie działań ofensywnych – udało im się odbić Kalisz z rąk niemieckich, ogrom zniszczeń zostałby jeszcze bardziej nagłośniony, zaś zdjęcia zrujnowanego miasta stałyby się odstrasającym przykładem postępowania wojsk niemieckich. Ponieważ jednak wojska rosyjskie dotarły tylko w rejon Sieradza, Warty i Błaszek, a Kalisz pozostał pod okupacją niemiecką – napływ nowych i bardziej szczegółowych informa-

⁴⁷ M. Hertz, *op. cit.*, s. 3–19; *Łódź. Dzieje miasta*, s. 454; „Nowa Gazeta Łódzka” 1914, 194 z 26 sierpnia (drugie wydanie), s. 3; 197 (wydanie poranne), s. 2 oraz 199 (wydanie poranne), s. 2; „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 206, s. 2.

⁴⁸ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 196, s. 1.

⁴⁹ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 200, s. 1.

cji o sytuacji w tym mieście był w dalszym ciągu utrudniony, przez co mieszkańcy Łodzi nadal mieli jedynie ogólne pojęcie o wydarzeniach, jakie się tam rozegrały. Dopiero w numerze „Nowego Kurjera Łódzkiego” z 17 września został zamieszczony kolejny tekst oparty na opowieści jednego z uciekinierów (niejakiego pana Zacksa), według którego sytuacja w mieście poprawiła się pod koniec sierpnia, jednak nie na tyle, aby mówić o normalizacji:

Od czasu przybycia nowego komendanta położenie miasta na tyle się zmieniło, że już nie palą domów i nie rabują. [...] Od godz. 7 wieczorem nie wolno się ukazywać na ulicy, lecz siedzieć w domu w ciemności, gdyż zapalenie zapalki lub lampy grozi surową karą. [...] We wtorek wydany został rozkaz, aby wszyscy mieszkańcy, w przeciągu 2 dni ratowali ze swego mienia wszystko co mogą i opuścili miasto. Wszystkich mieszkańców Kalisz liczy obecnie do 1.500⁵⁰.

Pomimo fragmentarycznych informacji o sytuacji w Kaliszu tematyka dotycząca tragedii tego miasta i jego mieszkańców była jeszcze kilkakrotnie opisywana na łamach „Nowego Kurjera Łódzkiego”. Obraz życia w zniszczonym mieście został przedstawiony w numerze gazety z 19 września, w którym podano, iż w ostatnich dniach Niemcy nadal podpalali pojedyncze budynki w Kaliszu. Sporo miejsca poświęcono także tragicznej tułaczce kaliszanki:

Wielu mieszkańców Kalisza w niektórych miejscowościach dziś jeszcze pod gołym niebem jedynie znajdują swój przytułek, rozproszeni są w okolicach Sieradza, Opatówka, Turka. Zbiegowie, którzy wciąż jeszcze przybywają do Warszawy, opowiadają rzeczy, o których nie chce się wierzyć, obywatele ongi pięknego grodu nad Prosną, dawniej zamocni, dziś są nędzarami. Prawie cała okolica Kalisza została przez najeźdźców teutońskich formalnie ogołocona z żywności. Panuje głód. [...] Kalisz był pierwszą ofiarą, jego mieszkańcy pierwsi przelali krew swą niewinną, a ich mieszkankę z ziemią zrównano⁵¹.

Także w „Nowej Gazecie Łódzkiej” z 17 września zamieszczono krótką wzmiankę o sytuacji w Kaliszu: „Od osoby świeżo przybyłej z Kalisza dowiadujemy się, że przez ostatnie trzy tygodnie Niemcy nieustannie zmuszają ludność do robót fortyfikacyjnych i uprzątnięcia gruzów”⁵². Z kolei 21 września w „Nowym Kurjerze Łódzkim” ukazał się tekst dotyczący Kalisza, w którym oceniono zakres strat, jakie poniosło miasto w wyniku wydarzeń sierpniowych. Podano wówczas, że według danych opracowanych przez tymczasowe władze Kalisza miało w nim zostać doszczętnie lub częściowo spalonych 846 domów, zaś straty mieszkańców szacowa-

⁵⁰ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 212, s. 3.

⁵¹ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 214, s. 1–2.

⁵² „Nowa Gazeta Łódzka” 1914, 211 (drugie wydanie), s. 3.

no wstępnie na około 40–50 mln rubli⁵³. Niemal identyczny tekst dotyczący stopnia zniszczenia Kalisza zamieszczono również tego samego dnia w „Nowej Gazecie Łódzkiej”⁵⁴. Szacunki te okazały się niemal dwukrotnie zawyżone w stosunku do oceny strat sporządzonej w 1918 r., kiedy to określono je – jak wcześniej podano – na kwotę 22 mln rubli⁵⁵.

Warto tu dodać, że 22 września „Nowy Kurjer Łódzki” zamieścił na pierwszej stronie informację o tym, że zdjęcia zniszczonego Kalisza zostały opublikowane przez gazety niemieckie (m.in. wydawany w Berlinie „Berliner Tageblatt” oraz wychodzący w Hamburgu „Hamburger Fremdenblatt”) z następującym podpisem: „Zburzone przez Rosjan miasto Prus Wschodnich”⁵⁶. Okazało się więc, iż zdjęcia zrujnowanego przez Niemców Kalisza miały odegrać ważną rolę w niemieckiej propagandzie antyrosyjskiej, przez wykorzystanie ich do potwierdzania rzekomego barbarzyństwa w postępowaniu wojsk rosyjskich. Była to jednak ostatnia informacja o Kaliszu podana przed ponownym opuszczeniem Łodzi przez Rosjan i zajęciem jej przez wojska niemieckie.

W ostatnich dniach września, z uwagi na pogarszanie się sytuacji na froncie, z Łodzi powtórnie wyjechały w pośpiechu władze rosyjskie oraz oddziały armii rosyjskiej. Wywołało to 30 września w mieście panikę i ucieczkę tysięcy mieszkańców obawiających się – podobnego jak w przypadku Kalisza – zachowania żołnierzy niemieckich (szacuje się, że w kierunku Warszawy udało się w pierwszych dniach października około 20 tys. osób). Po opuszczeniu miasta przez urzędników rosyjskich na początku października 1914 r. tymczasową władzę w mieście po raz drugi przejął Główny Komitet Obywatelski i sprawował ją do czasu wkroczenia Niemców do Łodzi 8 października. W tych dramatycznych dniach gazety łódzkie (zarówno „Nowy Kurjer Łódzki”, „Nowa Gazeta Łódzka”, jak i „Rozwój”) nawoływały mieszkańców do zachowania spokoju i niepodejmowania spontanicznych działań mogących przynieść tragiczne konsekwencje dla miasta⁵⁷. Po zajęciu Łodzi przez wojska niemieckie nowe niemieckie władze okupacyjne nie były w oczywisty sposób zainteresowane poruszaniem tematyki zniszczenia Kalisza, za co same ponosiły odpowiedzialność, toteż tematyka ta zupełnie znikła z łamów łódzkich gazet.

⁵³ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 216, s. 2.

⁵⁴ „Nowa Gazeta Łódzka” 1914, 216, s. 2.

⁵⁵ H. Wrotkowski, *op. cit.*, s. 168; W. Rusiński, *Kalisz. Zarys dziejów*, Poznań 1983, s. 81.

⁵⁶ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 217, s. 1.

⁵⁷ „Nowa Gazeta Łódzka” 1914, 237 (wydanie popołudniowe), s. 2 i 241 (wydanie popołudniowe), s. 1; „Rozwój” 1914, 228, s. 3; M. Hertz, *op. cit.*, s. 21–26.

Poruszano ją ponownie głównie w „Nowym Kurjerze Łódzkim” w trakcie ostatniego okresu, w jakim Łódź znalazła się pod władzą rosyjską, tzn. od końca października do początku grudnia 1914 r. W numerze z 5 listopada podano wzmiankę o tragicznym położeniu mieszkańców Kalisza i panującym tam głodzie: „Wskutek wielkiego napływu wojsk niemieckich, w mieście odczuwać się daje wielki brak artykułów żywnościowych. [...] Ludność szuka po okolicznych wsiach produktów żywnościowych, ale niewiele zyskać może, jedynie kartofle, kapustę itp.”⁵⁸. Z kolei w numerze z 17 listopada zamieszczony został tekst dotyczący propagowanej w owym czasie przez Niemców tezy, iż za wydarzenia, które doprowadziły do zniszczenia Kalisza mieli stać więźniowie wypuszczeni z kaliskiego więzienia przez Rosjan w dniu opuszczenia przez nich miasta:

Po zbombardowaniu i spaleniu Kalisza, władze pruskie pragnąc usprawiedliwić się przed ludnością polską w Poznańskim, winę tego potwornego czynu, godnego Hunów, zwały na więźniów kaliskiego więzienia, których rzekomo władze rosyjskie wypuściły i uzbrajając ich, nakazały, łącznie z przebranymi kozakami, podpalać miasto. I dopięli swego Prusacy, gdyż nawet „Dziennik Poznański” podał ucho tym fałszom, przyjmując je bez krytyki za dobrą monetę⁵⁹.

Jako dowód kłamstwa władz niemieckich w tej sprawie, na łamach gazety zamieszczono relację jednego z więźniów kaliskiego więzienia, który stwierdził, iż zostali oni wypuszczeni dopiero 11 sierpnia, a więc w chwili, gdy śródmieście Kalisza było już w znacznym stopniu zniszczone.

Była to jedna z ostatnich informacji dotyczących wspomnianego miasta na łamach łódzkich gazet, gdyż – w wyniku klęski poniesionej w tzw. bitwie łódzkiej – Rosjanie wycofali się ostatecznie z Łodzi zajętej 6 grudnia przez wojska niemieckie, co rozpoczęło trwającą blisko 4 lata niemiecką okupację miasta⁶⁰. Dzień po wkroczeniu wojsk niemieckich do Łodzi, 7 grudnia, w „Nowym Kurjerze Łódzkim” ukazała się odezwa niemieckich władz okupacyjnych: „Wojska rosyjskie ustąpiły z waszego miasta. Łódź jest w niemieckich rękach. Niemiecki dowódca zapewnia mieszkańcom łagodne i dobre traktowanie, ale tylko pod warunkiem, iż żadne zbrojne powstanie nie będzie miało miejsca”⁶¹. Pokazuje ona wyraźnie, że

⁵⁸ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, nadzwyczajne wydanie poranne z 5 listopada, s. 2.

⁵⁹ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 268, s. 2.

⁶⁰ Łódź. *Dzieje miasta*, s. 455; H.S. Dinter, *op. cit.*, s. 432–433; M. Hertz, *op. cit.*, s. 56. Szerzej o operacji łódzkiej zob.: G. Korolkow, *Operacja łódzka 1914. Najciekawsza batalia pierwszej wojny światowej*, Oświęcim 2014; *Operacja łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. Daszyńska, Łódź 2011.

⁶¹ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, nadzwyczajne wydanie poranne z 7 grudnia, s. 1.

niemiecki komendant miasta gen. Leopold von Fersen miał pełną świadomość sympatii prorosyjskich wśród mieszkańców miasta, zaś groźba poważnych konsekwencji miała ich powstrzymać przed ewentualnymi wrogimi działaniami. Łodzianie niewątpliwie mieli w pamięci los Kalisza, gdzie splot wydarzeń doprowadził do tragedii i zniszczenia miasta – być może było to jednym z powodów braku ekscesów antyniemieckich w Łodzi. Możliwe, że taki też był pośrednio cel zniszczenia przez Niemców miasta nad Prosną, a jeśli tak – to został on osiągnięty.

Oceniając stosunek łódzkich gazet do tragedii Kalisza, należy podkreślić, iż na ich łamach obszernie opisywano zarówno kwestie międzynarodowe, jak i problemy lokalne. Dużo miejsca poświęcano także sprawom obecności i zachowania się wojsk niemieckich na ziemiach zaboru rosyjskiego, lecz problematyka kaliska poruszana była – jak wcześniej wspomniano – w sposób nierównomierny, gdyż o ile stosunkowo często pisał o niej „Nowy Kurjer Łódzki”, o tyle „Nowa Gazeta Łódzka” i „Rozwój” znacznie rzadziej. Niestety, trudno jednoznacznie wyjaśnić ową sytuację, zwłaszcza w kontekście szerokiego wykorzystywania przez władze rosyjskie sprawy tragedii miasta nad Prosną do celów propagandowych. Dla imperium Romanowów zburzenie Kalisza przez wojsko niemieckie było symbolicznym i upiornym zarazem początkiem I wojny światowej, zaś nagłaśnianie tej kwestii miało wzmocnić nastroje antyniemieckie nie tylko wśród mieszkańców Imperium Rosyjskiego, lecz także na arenie międzynarodowej. Z tragicznym losem kaliszan solidaryzowała się opinia publiczna w Europie Zachodniej, gdyż niebawem podobny los spotkał mieszkańców belgijskiego Leuven (francuska nazwa miasta – Louvain) i francuskiego Reims⁶², dlatego też cenzura rosyjska raczej nie ograniczała wydawców gazet w zamieszczaniu dramatycznych wiadomości o tragedii miasta nad Prosną.

Rodzi się więc naturalne w tym względzie pytanie – co spowodowało dość słaby w istocie oddźwięk tej sprawy na łamach łódzkich gazet. Mógł to być brak rzetelnych i wiarygodnych informacji o sytuacji w Kaliszu, lecz nie można także wykluczyć jakichś nacisków ze strony łódzkich fabrykantów – obawiających się groźby powtórzenia dramatu kaliskiego w Łodzi, co wiązałoby się dla nich z wielkimi stratami. Również Główny Komitet Obywatelski – sprawujący tymczasową władzę w mieście – wzywał łodzian do zachowania spokoju celem uniknięcia groźby potencjalnych retorsji niemieckich, co także mogło mieć pewien wpływ

⁶² Szerzej na temat echa wydarzeń kaliskich w propagandzie rosyjskiej zob.: A. Błaszczuk, *Miasto ponad ogień i czas: echa kaliskiego Sierpnia 1914 roku w literaturze, grafice i filmie*, Kalisz 2014.

na ograniczenie tematyki kaliskiej na łamach gazet wydawanych w Łodzi. Jak się jednak wydaje, najważniejszym powodem w nierównomiernym podejściu do opisywania wspomnianego zagadnienia były subiektywne decyzje redaktorów w zakresie doboru poruszanych tematów, jak również profil gazet – *nota bene* nie zawsze wyraźnie artykułowany. „Nowy Kurjer Łódzki” był pismem postępowo-demokratycznym, reprezentującym liberalno-lewicowy nurt w łódzkiej prasie codziennej. Jego wydawca Antoni Książek i redaktor naczelny Jan Garlikowski⁶³ uczynili z gazety w przededniu wybuchu I wojny światowej najpoczytniejsze pismo informacyjne w Łodzi, mające poważny wpływ na kształtowanie łódzkiej opinii społecznej. Wypracowaną pozycję redakcja gazety starała się także zachować po wybuchu wojny, pisząc w szerszym zakresie o tematach żywo interesujących łódzkich czytelników, a tematyka kaliska niewątpliwie do takich się zaliczała. Warto tu jeszcze dodać, iż pismo reprezentowało w wielu kwestiach polityczno-społecznych odmienne stanowisko niż „Nowa Gazeta Łódzka” czy „Rozwój”, które były bardziej konserwatywne i zachowawcze w swych poglądach, związanych ideowo z Narodową Demokracją.

O tragedii kaliskiej pisało także wiele polskich gazet ukazujących się w Kongresówce, lecz informacje na wspomniany temat poruszane w nich były w mniejszym zakresie, niż by się to mogło wydawać. Oceniając poziom ich zainteresowania problematyką kaliską, najtrafniejsze wydaje się wzięcie pod uwagę – oprócz prasy łódzkiej – gazet warszawskich, jako najbardziej opiniotwórczych. Jak się okazuje, także i one (np. „Kurjer Warszawski”, „Goniec”⁶⁴ czy „Kurjer dla Wszystkich”) poruszały wspomniany temat stosunkowo rzadko i to zazwyczaj w formie krótkich wzmianek, zamieszczonych najczęściej na dalszych stronach – podobnie jak czyniła to wydawana w Łodzi „Nowa Gazeta Łódzka” czy „Rozwój”. Dla przykładu w „Kurjerze Warszawskim” z 8 sierpnia zawarto informację o brutalnym postępowaniu Niemców w Kaliszu, w numerze z 12 sierpnia – wiadomość o zbombardowaniu miasta, w numerze z 19 sierpnia – jedno zdanie o przybywaniu do Łodzi uciekinierów kaliskich i dopiero numery z 20 i 21 sierpnia nieco szerzej opisały dramat miasta. Z kolei w numerze z 28 sierpnia na pierwszej stronie zamieszczono tekst pod znamienym tytułem *Pruska prawda o Kaliszu*, będący komentarzem do wydania „Dziennika Poznańskiego” z 20 sierpnia, w którym odpowiedzialno-

⁶³ Z gazetą współpracowało wielu znanych łódzkich dziennikarzy (Władysław Gutowski, Władysław Rowiński czy Wiktor Monsiorski) i publicystów (m.in. Witold Giełżyński czy Zygmunt Robakiewicz).

⁶⁴ Wychodziło wydanie poranne i wieczorne tej gazety jako „Goniec Poranny” i „Goniec Wieczorny”.

ścią za spalenie miasta obarczono więźniów kaliskiego więzienia. Kolejna krótka wzmianka o tragedii Kalisza została opublikowana w numerze z 2 września⁶⁵. Jeszcze rzadziej o zniszczeniu tego miasta pisał warszawski „Goniec”. Co prawda pierwsze krótkie informacje o panującej w nim sytuacji pojawiły się w porannym wydaniu z 8 i 9 sierpnia, a następnie w wydaniu wieczornym tej gazety z 12, 17 i 29 sierpnia⁶⁶ – trudno jednak i w tym wypadku mówić o szerszym propagandowym wykorzystaniu sprawy tragedii kaliskiej przez redakcję gazety. Równie sporadycznie o zniszczeniu Kalisza pisał „Kurjer dla Wszystkich”⁶⁷, choć już w drugim numerze z 24 sierpnia znalazł się na jego łamach tekst opisujący ucieczkę A. Parczewskiego (byłego pośła z guberni kaliskiej do Dumy) z Kalisza do Warszawy, przy okazji czego zawarto kilka zdań o postępowaniu niemieckich żołnierzy w mieście nad Prosną. Z kolei w dodatku nadzwyczajnym z 30 sierpnia redakcja zamieściła na pierwszej stronie nieco obszerniejszy tekst o stanie zniszczonego przez Niemców miasta, napisany na podstawie relacji przybyłych do Warszawy mieszkańców Kalisza⁶⁸. Krótka wzmianka o sytuacji ludności tego miasta pojawiła się także w numerze z 1 września, zaś w numerze z 13 września zamieszczono kilka zdjęć przedwojennego Kalisza, które opatrzone istotnym komentarzem redakcyjnym. Podkreślono w nim, że zniszczenie miasta nie spotkało się w polskiej prasie z należyтым zainteresowaniem:

Nie odbiło się one jednak u nas echem tak głośnym, jak w Belgii zburzenie Lowanium [poprawnie winno być Leuven – dop. W.J.], nie wywołało tak szerokiej akcji napiętnowania barbarzyństwa niemieckiego, jaką przedsięwzięła już Belgia. Tak szeroką akcją winien zapoczątkować i poprowadzić Centralny Komitet Obywatelski powołany ostatnio do życia, jako organizacja kierownicza dla całego Królestwa⁶⁹.

Wyjaśnienie dość słabego oddźwięku tragedii Kalisza w polskojęzycznej prasie – jak się wydaje dość trafne – można znaleźć w jednym z numerów „Nowego Kurjera Łódzkiego”, w którym dosadnie stwierdzono, iż: „Działy się tam rzeczy takie, o których prasa polska przemilczała umyślnie, by nie siać paniki i zamętu, na przykład o tym, że gwałcono setkami młode dziewczęta, które oddano na pastwę żołnierzy, dopuszczano się

⁶⁵ „Kurjer Warszawski” 1914, 217, s. 1; 221, s. 3; 229, s. 3–4; 230, s. 3–4; 236, s. 4; 237, s. 1 i 242, s. 4.

⁶⁶ „Goniec Poranny” 1914, 359, s. 1 i 361, s. 3 oraz „Goniec Wieczorny” 1914, 367, s. 3; 375, s. 3; 379, s. 3 i 398, s. 3.

⁶⁷ Pismo to ukazywało się od 23 sierpnia 1914 r.

⁶⁸ „Kurjer dla Wszystkich” 1914, 2, s. 2; 8 (Dodatek nadzwyczajny z 30 VIII), s. 1; 10, s. 2.

⁶⁹ „Kurjer dla Wszystkich” 1914, 22, s. 1.

pospolitych rabunków w sklepach i mieszkaniach”⁷⁰. Powyższy cytat zapewne choćby częściowo może tłumaczyć, dlaczego w polskiej prasie wydawanej na obszarze Kongresówki tragedia Kalisza nie stanowiła tematu wiodącego. Ukazywanie bowiem pełnej skali niemieckiego barbarzyństwa mogło przynieść efekt wręcz odwrotny od zamierzonego, wzbudzając lęk przed postępowaniem wojsk niemieckich, a w konsekwencji zwiększając groźbę wybuchu paniki wśród ludności. Tego niewątpliwie chciano uniknąć, co może tłumaczyć powściągliwość większości gazet w poruszaniu zagadnienia dotyczącego zniszczenia Kalisza. Na ich tle, zarówno „Nowa Gazeta Łódzka”, jak i „Rozwój” nie wyróżniały się w jakiś szczególny sposób w powyższej kwestii, w przeciwieństwie do „Nowego Kurjera Łódzkiego”, który problematykę kaliską poruszał w szerszym zakresie. Jak wcześniej wspomniano, trudno ową sytuację jednoznacznie wyjaśnić, lecz zapewne było to spowodowane w głównej mierze informacyjnym profilem gazety, jej obliczem ideowym, jak również poglądami członków jej redakcji, dążącymi (m.in. przez szersze informowanie swych czytelników o dramacie Kalisza) do zachowania przez pismo wiodącej pozycji wśród polskojęzycznych gazet na łódzkim rynku prasowym.

Na zakończenie trzeba tu jeszcze dodać, że z oczywistych względów problematyki dotyczącej tragedii Kalisza nie poruszano w prasie łódzkiej po zajęciu miasta przez wojska niemieckie. Był to niewątpliwie dla władz pruskich temat trudny i niewygodny, tym bardziej że wkroczeniu Niemców na obszar zaboru rosyjskiego towarzyszyło wydawanie licznych odezw do Polaków zapowiadających w mglisty i enigmatyczny sposób odzyskanie wolności. W praktyce apele te miały jednak wyłącznie charakter propagandowy, zmierzający do pozyskania ludności polskiej w Kongresówce. Wobec tej oficjalnej polityki w całkowitej sprzeczności pozostawały jednak działania poszczególnych dowódców wojskowych, którzy dość swobodnie poczynali sobie na zajętych terenach, stosując nie tylko bezwzględne rekwizycje, ale również drastyczne środki represji, czego najbardziej widocznym przykładem był dramat Kalisza. Wieści o zburzeniu miasta rozprzestrzeniające się wśród ludności polskiej w Kongresówce wzmagaly negatywny stosunek do Niemców, stając się argumentem przeciw porozumieniu lub ściślejszej z nimi współpracy. Niewątpliwie wydarzenia kaliskie stały się jedną z głównych przyczyn tego, iż wkraczające do Kongresówki oddziały Józefa Piłsudskiego – walczące u boku państw centralnych – zostały przyjęte przez Polaków pod zaborem rosyjskim z nieufnością i obojętnością. Tragedia Kalisza i jego mieszkańców wstrząsnęła cywilizowanym światem, lecz na krótko, gdyż bardzo szybko przesłoniły ją inne – znacznie większe – okrucieństwa wojenne.

⁷⁰ „Nowy Kurjer Łódzki” 1914, 196, s. 1.

BIBLIOGRAFIA

Czasopisma

- „Goniec Poranny” 1914.
„Goniec Wieczorny” 1914.
„Kurjer dla Wszystkich” 1914.
„Kurjer Warszawski” 1914.
„Nowa Gazeta Łódzka” 1914.
„Nowy Kurjer Łódzki” 1914.
„Rozwój” 1914.

Opracowania

- Bałabuch H., *Nie tylko cenzura. Prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego w rosyjskim systemie prasowym w latach 1865–1915*, Lublin 2001.
- Błaszczuk A., *Miasto ponad ogień i czas: echa kaliskiego Sierpnia 1914 roku w literaturze, grafice i filmie*, Kalisz 2014.
- Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014.
- Dinter H.S., *Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978.
- Dobroński A., *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1976, 20.
- Drewicz M., *Wypadki kaliskie 1914. Interpretacja obrazu zdarzeń*, Kalisz 2014.
- Górak A., Kozłowski J., Latawiec K., *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867–1918)*, Lublin 2015.
- Hart P., *I wojna światowa 1914–1918. Historia militarna*, Poznań 2014.
- Hertz M., *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933.
- Korolkow G., *Operacja łódzka 1914. Najciekawsza batalia pierwszej wojny światowej*, Oświęcim 2014.
- Kościelaniak W., Walczak K., *Kronika miasta Kalisza*, Kalisz 1989.
- Kowalczyk M., *Pogranicze ostrowsko-kaliskie w okresie I wojny światowej (1914–1918)*, „Rocznik Kaliski” 2005, 31.
- Kowalczyński K.R., *Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta*, Łódź 2010.
- Łódź. *Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1980.
- Operacja łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. Daszyńska, Łódź 2011.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1991.
- Prasa Królestwa Polskiego w opinii władz cenzury rosyjskiej (1901–1914). Dokumenty*, wstęp i oprac. J. Kostecki, M. Tobera, Warszawa 2013.
- Rachalewski S., *Pod ratuszową wieżyczką. Burmistrzowie i prezydenci miasta Łodzi w latach 1808–1914*, Łódź 1939.
- Rusiński W., *Kalisz. Zarys dziejów*, Poznań 1983.
- Rzepakowski A., *Łudność miasta Łodzi w latach 1918–1939*, Łódź 2008.
- Szułkowski J., *Dzieje Kalisza w 1914 r.*, Kalisz 2014.
- Śmiechowski K., *Łódzka wizja postępu. Oblicze społeczno-ideowe „Gońca Łódzkiego”, „Kurieria Łódzkiego”, „Nowego Kuriera Łódzkiego” w latach 1898–1914*, Łódź 2014.
- Śmiechowski K., *Strategie władz carskich wobec łódzkiej prasy codziennej do 1914 roku*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2014, 28.
- Wachowska B., *Wiek XIX–XX, w: Województwo miejskie łódzkie. Monografia – zarys dziejów, obraz współczesny*, red. B. Baranowski, Łódź 1981.
- Woźniak M., *Kalisz 1914. Pogrom miasta*, Kalisz 1995.

Wrotkowski H., *Spółczesność Kalisza w latach I wojny światowej i dniach wyzwolenia*, „Rocznik Kaliski” 1970, 3.

Zgórniak M., *Terytorium Polski w planach wojennych państw centralnych i Rosji w chwili wybuchu I wojny światowej – 1914 rok*, „Dzieje Najnowsze” 2004, 36/3.

Źródła internetowe

<http://www.regiment.ru/reg/III/A/14/1.htm> [dostęp: 1 III 2016].

ABSTRACT

The article presents how the destruction of Kalisz in August 1914 was being described by the selected newspapers published in Łódź in the second half of this year. Subject of the analysis were: *New Łódź Courier*, *New Łódź Newspaper*, and *Development*. These newspapers were describing in detail the political situation in Europe and the war on the most important fronts of the First World War. However, the tragedy of Kalisz was being presented in the these papers relatively rarely. Only *New Łódź Courier* was depicting this phenomenon wider and relatively often, showing the destruction of Kalisz by the Germans and the tragedy of the inhabitants who were forced to leave the city. Other newspapers touched upon the issue only occasionally. There seemed that writing about the cruelty of the German army could be for Russian authorities a part of the strategy to strengthen the anti-German propaganda – however, this did not happen. A similar restraint showed the majority of Polish newspapers published at that time in the territory of Congress Poland. Probably, a major impact on this situation had views of *New Łódź Courier's* editorial staff, who wanted as much as possible to inform readers about all important issues for the inhabitants of Łódź. After the final occupation of the city by the Germans in December 1914, the issue of the city's destruction did not get a mention in the newspapers published in Łódź at that time.

Key words: the history of Łódź, the First World War in 1914, the press in Łódź, the tragedy of Kalisz in 1914

NOTA O AUTORZE

Witold Jarno (ur. w 1970) – profesor nadzw. dr hab., wykładowca w Katedrze Historii Polski i Świata po 1945 r. Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Absolwent Wydziałów: Filozoficzno-Historycznego (1994) oraz Prawa i Administracji (1998) Uniwersytetu Łódzkiego. Głównymi dziedzinami jego zainteresowań naukowych są dzieje Polski oraz historia wojskowości polskiej w XX w. Jest autorem wielu artykułów dotyczących tej problematyki oraz monografii: *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939* (Łódź 2001), *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III Kielce w latach 1918–1921* (Łódź 2003), *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939* (Warszawa 2004), *1 Dywizja Strzelców Armii Generała Hallera w latach 1918–1919* (Łódź 2006), *Garnizon Łódzki Wojska Polskiego 1918–1939* (Toruń 2008, współautor), *Terytorialne władze wojskowe w Polsce w latach 1945–1949. Organizacja i działalność okręgów wojskowych* (Łódź 2011), *13 Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku* (Warszawa 2012), *10 Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku* (Pruszków 2016, współautor) oraz *Budownictwo wojskowe w Łodzi* (Łódź 2016, współredaktor).